



Sygn. akt III PK 37/16

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. C.

przeciwko (...) Uniwersytetowi w S.

o przywrócenie do pracy, zadośćuczynienie, odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 stycznia 2017 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S.

z dnia 3 kwietnia 2015 r., sygn. akt VI Pa (...),

**I. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie II i III w części dotyczącej zadośćuczynienia i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego,**

**II. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie,**

**III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w S. przywrócił powoda M. C. do pracy w pozwanym (...) Uniwersytecie w S. na poprzednich warunkach pracy i płacy, zasądził od pozwanego na jego rzecz 2000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2015 r., po rozpoznaniu apelacji pozwanego, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i oddalił powództwo (co do żądania przywrócenia do pracy i zadośćuczynienia).

Sąd Rejonowy ustalił, że M. C. został adiunktem na Akademii Rolniczej w dniu 7 stycznia 1997 r. na podstawie mianowania na czas nieokreślony, przy czym w akcie tym zastrzeżono, że okres zatrudnienia powoda na tym stanowisku nie powinien przekroczyć 9 lat (czyli do dnia 30 września 2006 r.). W zakreślonym terminie powód nie uzyskał stopnia doktora habilitowanego. Uczelnia wydłużyła powodowi okres na osiągnięcie wymaganego stopnia naukowego do dnia 30 września 2008 r., a następnie do dnia 28 lutego 2009 r. Z dniem 1 stycznia 2009 r. doszło do połączenia dwóch uczelni publicznych Akademii Rolniczej w S. oraz Politechniki (...) w (...) Uniwersytet w S.. Powód korzystał z urlopu dla poratowania zdrowia w okresie od dnia 1 października 2008 r. do dnia 29 marca 2009 r., od dnia 30 marca 2009 r. do dnia 25 września 2009 r., od dnia 3 czerwca 2010 r. do dnia 29 listopada 2010 r. oraz od dnia 30 listopada 2010 r. do dnia 28 maja 2011 r.

Pismem z dnia 28 lipca 2011 r. pozwany wypowiedział powodowi stosunek pracy ze skutkiem na dzień 29 lutego 2012 r. Wskazał, że przyczyną zakończenia zatrudnienia było nieuzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w okresie 9 lat od dnia zatrudnienia na stanowisku adiunkta.

Sąd Rejonowy ustalił również, że po przejściu powoda do Katedry Ekologii Morza i Ochrony Środowiska został mu przydzielony pokój nr 16, który miał zawilgoconą ścianę zewnętrzną oraz nieszczelne okna. W trakcie opadów deszczu woda przedostawała się przez nieszczelne okno. W związku z tym w gabinecie roztaczał się nieprzyjemny zapach stęchlizny. W trakcie pobytu powoda na urlopie dla poratowania zdrowia miał zostać przeprowadzony remont pokoju. Nastąpił on

około 6 października 2009 r., przy czym przyczyna zawilgocenia ściany nie została usunięta. Prace remontowe zostały także zaplanowane na dzień 24 marca 2010 r.

Prace niezbędne do pracy habilitacyjnej powoda polegały na badaniach własnych (na stacji meteorologicznej), badaniach ankietowych, oraz analizie porównawczej materiałów archiwalnych z baz IMGW z lat 1967-1970 i późniejszych. Aby dokonać zakończenia pracy habilitacyjnej niezbędne było porównanie danych z IMGW z modelem wypracowanym przez powoda w trakcie własnych badań. M. C. nie miał przyznanych środków z uczelni, aby zakupić dane meteorologiczne z IMGW za lata 2006-2011. Dane z roku na rok były coraz droższe. Powód otrzymał grant na realizację projektu habilitacyjnego z Komitetu Badań Naukowych (Narodowego Centrum Nauki), który przewidywał środki na zakup danych, uwzględniał jednak ich ceny z chwili pisania wniosku. Wniosek został uwzględniony dopiero po odwołaniu do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, co doprowadziło do przesunięcia czasowego w otrzymaniu środków o kilkanaście miesięcy. W tym czasie dane z IMGW podrożały tak, że powód nie miał możliwości wydatkowania takich środków w ramach rozliczenia z grantu. Powód w związku z opracowaniem i opublikowaniem naukowym nowego wskaźnika zmienił częściowo zakres pracy habilitacyjnej. Starał się o dane z IMGW, uczelnia jednak nie wspierała go w odpowiedni sposób. M. C. podejmował działania i starania mające na celu uzyskanie danych z IMGW nieodpłatnie na rzecz uczelni. Ostatecznie pozwany podpisał umowę z IMGW co do przekazania danych, przy czym wskazano w niej, że wartość danych, które są udostępniane wynosi 37.402.560 zł netto. W tym czasie, od dnia 28 grudnia 2011 r. obowiązywał już przepis art. 110 ust. 1 prawa wodnego, z którego wynikało, że dane potrzebne dla powoda dla takich podmiotów jak (...)UT muszą być udostępniane nieodpłatnie.

Powód złożył informację o dorobku naukowym w dniu 11 maja 2010 roku. Narodowe Centrum Nauki przekazało sprawozdanie i analizę z nieukończenia projektu habilitacyjnego. Jako przyczyny wskazano - problemy zdrowotne powoda jako kierownika projektu, nieudostępnienie danych oraz podpisanie umowy bardziej rygorystycznej przez pozwanego, niż zapisy ustawy prawo wodne, a także zaniechania pozwanego. Ponadto zakres danych, o które zwrócił się Uniwersytet

do IMGW nie odpowiadał w całości potrzebom powoda, wniosek zawierał krótszy okres, niż ten o który wnioskował powód.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Rejonowego, zachodziły podstawy do przywrócenia powoda do pracy i zasądzenia na jego rzecz 2.000 zł tytułem naruszenia dóbr osobistych.

Sąd drugiej instancji oceniając materiał dowodowy nie podzielił wszystkich ustaleń Sądu pierwszej instancji. W jego ocenie nie jest miarodajne twierdzenie o niechęci M. M. (który miał być recenzentem pracy habilitacyjnej) do powoda, o niewspieraniu przez uczelnię powoda w uzyskiwaniu przez niego danych z IMGW oraz o naruszeniu przez pracodawcę w stosunku do powoda zasad Kodeksu dobrych praktyk. Sąd Okręgowy poczynił też dodatkowe ustalenia faktyczne. Wskazał, że postanowieniem z dnia 16 czerwca 2014 r. prokuratura postanowiła odmówić wszczęcia śledztwa w sprawie o poświadczenia nieprawdy w protokołach posiedzeń Rady Wydziału (...) Uniwersytetu w okresie od dnia 14 marca 2010 r. do dnia 29 lutego 2012 r., złośliwego naruszania praw pracowniczych M. C. przez dziekana i kierownika Wydziału (...) Uniwersytetu w S., niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przez rektora uczelni przez nieudzielanie odpowiedzi na kierowane do niego pisma, nieprzesyłanie ich właściwym organom, podpisanie z IMGW niekorzystnych umów dotyczących nieodpłatnego przekazywania danych meteorologicznych, przekroczenia uprawnień przez dyrektora IMGW w dniu 31 maja 2012 r., przez odmówienie M. C. darmowego udostępnienia danych meteorologicznych, mającego miejsce w okresie od 2005 do 2007 r., przywłaszczenia powierzonego mienia ruchomego w postaci bliżej nieustalonych kwot należących do Katedry (...) Uniwersytetu w S. przez kierownika tej katedry i spożytkowanie ich na cele własne, bądź na cele Katedry (...) Uniwersytetu w S. Odmowa wszczęcia postępowań nastąpiła z uwagi na brak zaistnienia zdarzeń mających znamiona czynu zabronionego.

Przechodząc do oceny prawnej ustalonych faktów, Sąd odwoławczy wskazał, że Sąd Rejonowy zamiast rozważyć zasadność wypowiedzenia pod kątem art. 125 ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, dokonał oceny sprawy na gruncie art. 45 § 1 k.p., który nie miał w sprawie zastosowania. W ocenie Sądu odwoławczego, przyczyna rozwiązania z powodem umowy o pracę, to jest niez uzyskanie stopnia

naukowego doktora habilitowanego w okresie 9 lat, liczonym od dnia zatrudnienia na stanowisku adiunkta, była rzeczywista i konkretna, a przy tym uzasadniona. Sąd drugiej instancji podzielił pogląd, że na uczelni wyższej ciąży powinność rozwiązania umowy z adiunktem, niemającym stopnia naukowego doktora habilitowanego, jeżeli upłynął czas określony w ustawie lub dłuższy, wyznaczony statutem uczelni, chyba że sprzeciwiały się temu szczególne, prawnie doniosłe okoliczności. Przepis art. 120 ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym (w brzemieniu obowiązującym w momencie rozwiązywania umowy o pracę z powodem) przewidywał, że okres zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa statut. Zgodnie natomiast z § 56 ust. 6 Statutu (...) Uniwersytetu, obowiązującego od dnia 1 stycznia 1999 r., okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego nie może przekraczać 9 lat. Dalsze zatrudnienie może nastąpić tylko na podstawie umowy o pracę na czas określony do 3 lat, pod warunkiem uzyskania pozytywnej oceny recenzenta zewnętrznego, wskazanego przez radę wydziału, dotyczącej zaawansowania pracy nad rozprawą habilitacyjną. Podobne regulacje zawarte były również we wcześniej obowiązującym Statucie Akademii Rolniczej. W rezultacie, Sąd Okręgowy konstatawał, że nowa ustawa nie wyłączyła zasady określania maksymalnego wymiaru okresu zatrudnienia na stanowisku adiunkta osób nieposiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego, a jedynie przekazała kompetencję do ustalania tego okresu władzom uczelni. Wywodzony zarówno z przepisów starych, jak i obowiązujących na dzień rozwiązania z powodem umowy o pracę, obowiązek rozwiązania z nauczycielem umowy o pracę po przekroczeniu maksymalnego okresu zatrudnienia, został utrzymany.

Odnosząc się do twierdzeń powoda, Sąd odwoławczy uznał, że nie ma on racji wskazując na przepisy poprzednio obowiązującej ustawy. Po pierwsze, ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym utraciła moc z dniem wejścia w życie nowej ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym (w dniu 1 września 2005 r.), a zgodnie z art. 264 ust. 1 nowej ustawy (przepis przejściowy) mianowani

nauczyciele akademicki zajmujący stanowiska adiunkta, starszego wykładowcy, wykładowcy lub asystenta pozostają mianowani na czas nieokreślony na tych stanowiskach, z zastrzeżeniem art. 120. Wynika z tego, że mianowani nauczyciele akademicki zatrudnieni pod rządami starej ustawy objęci zostali maksymalnymi okresami zatrudnienia, które z mocy ustawy miały być przewidziane w statutach uczelni. Po drugie, poprzednia ustawa, w art. 88 ust. 2 wprost przewidywała, iż okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego nie może przekroczyć 9 lat. Zatem również na gruncie przepisów dotychczasowych władze uczelni miały obowiązek rozwiązać z powodzeniem stosunek pracy.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, że rozwiązanie stosunku pracy z powodzeniem nastąpiło zgodnie z literą prawa. M. C. został bowiem mianowany na stanowisko adiunkta z dniem 7 stycznia 1997 r. (ale od dnia 1 stycznia 1997 r.). Okres 9 lat pracy na tym stanowisku upływał więc z dniem 1 stycznia 2006 r. Stosunek pracy był, na mocy postanowień statutu dwukrotnie przedłużony - pierwszy raz w dniu 31 marca 2006 r. na okres 2 lat, to jest do dnia 30 września 2008 r., a następnie w dniu 25 sierpnia 2008 r. na okres 5 miesięcy, to jest do dnia 28 lutego 2009 r. Nadto, w okresie przedłużenia M. C. korzystał z dwóch rocznych urlopów dla poratowania zdrowia - po raz pierwszy, w okresie od dnia 1 października 2008 r. do dnia 29 września 2009 r., a po raz drugi w okresie od dnia 3 czerwca 2010 r. do dnia 25 maja 2011 r. Jednakże okres korzystania z urlopu dla poratowania zdrowia miał miejsce już po przedłużeniu z powodzeniem umowy ponad przewidziany statutem czas jej trwania. Rzeczywiście, M. C., z uwagi na przejście na pierwszy urlop, nie wykorzystał początkowo drugiego okresu przedłużenia umowy o 5 miesięcy, jednakże po powrocie z urlopu pracował na wydziale od października 2009 r. do czerwca 2010 r., a więc przez 8 miesięcy. Wówczas więc upłynął przedłużony okres zatrudnienia powoda na uczelni, a zatem brak było przeszkód formalnych dla podjęcia w 2011 r. decyzji, o rozwiązaniu z nim stosunku pracy.

Sąd Okręgowy wskazał, że Prawo o szkolnictwie wyższym wprost nie wskazuje podstawy rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem, który przekroczył maksymalny okres zatrudnienia na uczelni. Przyjmuje się jednak, że podstawę tę

stanowi art. 125 ustawy, który przewiduje możliwość rozwiązania stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim "z innych ważnych przyczyn", po uzyskaniu zgody organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni, gdyż upływ okresu przewidzianego na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego może z reguły stanowić ważną przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie stosunku pracy na tej podstawie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r., III PK 46/10 i z dnia 6 września 2011 r., II PK 33/11).

Do powyższych uwag, Sąd odwoławczy dodał, że rozwiązanie stosunku pracy z powodem nastąpiło za zgodą rady wydziału (wyrażoną w uchwale nr 80/2011 z dnia 30 czerwca 2011 r.), która upoważniała do wyrażenia zgody na mocy art. 125 ustawy w związku z § 57 ust. 1 statutu (...)U. Tym samym, rozwiązanie stosunku pracy z powodem było nie tylko uzasadnione, ale również dokonane zostało przy zachowaniu wszystkich wymogów formalnych i zgodnie z właściwą procedurą.

W dalszej części rozważań, Sąd drugiej instancji odniósł się do zgodności wypowiedzenia z klauzulą generalną z art. 8 k.p., dokonując krytycznej oceny stanowiska Sądu pierwszej instancji. Szczegółowo rozważył wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, po czym doszedł do przekonania, że decyzja rady wydziału z dnia 30 czerwca 2011 r. o rozwiązaniu z M. C. stosunku pracy (stanowiąca potwierdzenie decyzji wydanej przez radę w dniu 21 kwietnia 2010 r.), nie może być traktowana jako podjęta z nadużyciem prawa. Roszczeniowa postawa powoda w stosunku do władz uczelni, zgłaszanie żądań, których ta nie była w stanie zrealizować (dotyczących przeniesienia go do innego zakładu, czy zapewnienia pełnego pensum dydaktycznego), służyło zdaniem Sądu Okręgowego jedynie odwróceniu uwagi od faktu, że M. C., o ile w ogóle realizował habilitacyjny projekt badawczy, czynił to bardzo nieefektywnie. Sąd stwierdził, że fakt pisania przez powoda pracy habilitacyjnej jest wysoce wątpliwy. Świadkowie J. C. i W. D. zeznawali, że powód nigdy nie przedstawił im choćby fragmentów tej pracy. Również z opinii przygotowanej przez eksperta Narodowego Centrum Nauki wynika, że w trakcie spotkania z powodem w dniach 17 - 18 lipca 2012 r. M. C. nie przedstawił pracy habilitacyjnej, a jedynie stwierdził, że ma zaawansowaną część dotyczącą wyników, oceniając zaawansowanie samej pracy na 30 - 40%.

Powyższe stwierdzenia w żaden sposób nie korespondują z informacjami, jakie powód zawarł w piśmie adresowanym do rektora z dnia 22 lutego 2010 r., w którym podawał, że ukończył już badania i kończy pracę habilitacyjną, której maszynopis powinien oddać do druku w lipcu 2010 r. Okoliczności te, które poddają w wątpliwość deklarowane przez powoda zaangażowanie naukowe, zdaniem Sądu Okręgowego, nakazują uznać, że działania podjęte przez uczelnię w stosunku do powoda nie mogą być traktowane jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a samo rozwiązanie z nim stosunku pracy nie nosi znamion nadużycia prawa. Zdaniem Sądu Okręgowego, to opieszałość powoda w realizacji projektów oraz zmienianie ich założeń i rozszerzanie zakresu merytorycznego (na co wskazywał ekspert NCN w raporcie) połączone z nieumiejętnością odnalezienia się w sytuacji, jaka powstała po przejściu pod nadzór nowego kierownika katedry oraz po połączeniu Akademii Rolniczej z Politechniką (...), stanowią główne przyczyny, dla których nie był on w stanie, w wymaganym prawem terminie, zdobyć stopnia naukowego doktora habilitowanego. W tej sytuacji przerzucanie na barki uczelni własnych zaniedbań w aspekcie swojej kariery naukowej nie jest uzasadnione. Stąd też, roszczenie powoda o przywrócenie do pracy podlegało oddaleniu.

Sąd drugiej instancji nie podzielił również stanowiska Sądu pierwszej instancji, co do zadośćuczynienia. Uznał, że powództwo powinno zostać oddalone i to z kilku powodów. Po pierwsze, wskazał, że Sąd pierwszej instancji orzekał z naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c., gdyż Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda 2.000 zł z tytułu naruszenia dóbr osobistych, w sytuacji gdy pracownik łączył okoliczności faktyczne związane z zagrzybieniem i stęchlizną unoszącą się w zajmowanym przez niego pokoju z roszczeniem o odszkodowanie za dyskryminację, a nie za mobbing. W piśmie z dnia 11 lipca 2012 r. pełnomocnik powoda wskazał jedynie na te okoliczności faktyczne, które zdaniem strony uzasadniają roszczenie z tytułu dyskryminacji (pomijając wskazanie podstawy faktycznej powództwa w zakresie mobbingu). Wśród tych okoliczności brak jest kwestii dotyczących zagrzybienia pokoju powoda. Tym samym, należałoby wnosić, że ostatecznie powód z tych faktów nie czynił podstaw dochodzonych przez siebie roszczeń. W konsekwencji zasądzenie przez Sąd na rzecz powoda 2.000 zł z



uwagi na występowanie w pokoju pleśni i zagrzybienia i to z tytułu naruszenia dóbr osobistych, stanowiło zdaniem Sądu Okręgowego, wyjście ponad żądanie pozwu. Po drugie, w ocenie Sądu odwoławczego, brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda 2.000 zł z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych. Wynika to z faktu, że powód nie wykazał, aby zaistniały wszystkie przesłanki odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych przez pracodawcę. W szczególności, nie jest jasne jakie dobra osobiste zostały przez pracodawcę naruszone. Z przepisu art. 24 § 1 k.c. wynika, że podstawą zasądzenia zadośćuczynienia jest naruszenie, a nie zagrożenie dobra osobistego. Sąd przyznał, że w niniejszej sprawie nie można zaprzeczyć, iż pozwany nakazując powodowi przebywanie w zawilgoconym pokoju przez dłuższy czas, naruszył ciężące na nim zobowiązania do zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 1 i 2 k.p.). Sama jednak bezprawność działań pozwanego nie determinuje wniosku, iż skutek jego działań doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Nie można przyjąć, że podstawą roszczeń powoda w sprawie może być naruszenie jego dobra osobistego w postaci zdrowia i życia (to jest naruszenie dóbr wskazanych w art. 444 § 1 k.c.). Materiał dowodowy nie dostarcza argumentów za przyjęciem, że przebywanie w zawilgoconym pokoju w jakikolwiek sposób odbiło się na zdrowiu powoda. W opisywanym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy nie dopatrzył się również uchybienia godności powoda. W tym zakresie wskazał, że przeniesienie powoda do przedmiotowego pokoju podyktowane było racjami natury praktycznej, a wynikało z konieczności usytuowania nowego sprzętu w jednym z pokoiów katedry hydrochemii, w której skrzydle mieścił się dotychczasowy pokój powoda. Jak wynika z twierdzeń pozwanego, opisane warunki, z uwagi na ogólny stan budynku, nie odbiegały od warunków w innych pokojach, których stan techniczny również powodował wystąpienie wilgoci. Sama więc decyzja o przeniesieniu powoda nie może być uznana za podyktowaną celem niezastługującym na uznanie (np. chęcią szykanowania go), skoro w jej wyniku trafił on do pokoju wprawdzie niezbyt komfortowego, jednakże o warunkach analogicznych do innych pokoiów w skrzydle, w którym się znajdował. Sąd Okręgowy nie podzielił też stanowiska, iż pozwany zwlekał z przeprowadzeniem żadanego remontu. Faktem jest, że pierwsze uwagi co do przydzielonego mu pokoju powód musiał zgłaszać już pod koniec 2008 r.,

skoro dziekan wydziału odnosił się do nich już w piśmie z dnia 3 lutego 2009 r., jednak do października 2009 r. (od października 2008 r.) powód przebywał na rocznym urlopie dla poratowania zdrowia, tym samym nie mógł on odczuwać niekorzystnych konsekwencji przebywania w pokoju. Natomiast w listopadzie 2009 r. wykonano odkrywki ścian w pokoju powoda i nie stwierdzono wówczas zawilgocenia ścian, jednakże zdecydowano o remoncie przeprowadzonym na przełomie marca i kwietnia 2010 r. Wprawdzie do remontu pokoju doszło rok później niż zapowiadano, jednakże mając na uwadze przebywanie przez powoda na urlopie dla poratowania zdrowia i trudną sytuację finansową uczelni nie można uznać, aby takie działanie mogło prowadzić do naruszenia godności M. C.. Obiektywna analiza sprawy, w szczególności fakt, iż powód nie był jedynym pracownikiem uczelni narażonym na przedmiotowe niedogodności oraz że pozwany podjął kroki aby im przeciwdziałać wskazują, iż nie można twierdzić, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Skargę kasacyjną wniósł powód. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 47 § 2 k.p.c. w zw. z art. 323 i 225 k.p.c. polegające na rozpoznaniu sprawy na rozprawie dnia 18 kwietnia 2014 roku i otwarciu w tym dniu zamkniętej rozprawy na nowo z pominięciem przepisów o składzie ławniczym co stanowi przesłankę stwierdzenia nieważności postępowania z art. 379 pkt. 4 k.p.c.,

- art. 125 w zw. z art. 136 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym w związku z art. 8 i 45 k.p. przez ich błędną wykładnię i uznanie, że w sprawie brak jest podstaw do przypisania pozwanej współodpowiedzialności za nieuzyskanie przez powoda w terminie ustawowym stopnia naukowego doktora habilitowanego, co uzasadnia twierdzenie, że wypowiedzenie stosunku pracy jest bezskuteczne jako sprzeczne z powszechnie akceptowanymi zasadami współżycia społecznego oraz obowiązującymi na (...) Uniwersytecie normami,

- art. 120 ustawy o szkolnictwie wyższym w zw. z § 56 ust. 6 statutu (...) Uniwersytetu w S. przez ich niewłaściwe zastosowanie i ustalenie w oparciu o ich treść maksymalnego okresu zatrudnienia na stanowisku adiunkta pracownika naukowego nieposiadającego stopnia naukowego doktora habilitowanego, podczas

gdy z uwagi na zawarcie stosunku pracy z powodem jeszcze pod rządami statutu Akademii Rolniczej w S. okres ten, oraz zasady jego przedłużania, powinny zostać ustalone w oparciu o brzmienie statutu Akademii Rolniczej,

- art. 126 § 1 pkt 3 w zw. z art. 187 § 1 k.p.c. przez oddalenie powództwa o zadośćuczynienie w całości, pomimo że z podanych przez powoda podstaw faktycznych, przyjętych do wyrokowania jednoznacznie wynika, że w stosunku do jego osoby doszło niewątpliwie do naruszenia dóbr osobistych - w postaci zdrowia i prawa do higienicznych warunków pracy a to w gestii sądu nie powoda było przeprowadzenie subsumpcji właściwych przepisów prawa pod tak ustalony stan faktyczny, co prowadziło jednocześnie do obrazy prawna materialnego, a to art. 18<sup>3d</sup> k.p. w zw. z art. 300 k.p. i 24 § 1 k.c. polegającej na ich niezastosowaniu.

- art. 11 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i 328 § 2 k.p.c. polegające na uznaniu za wiążące ustaleń prawnych prawomocnego postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania i uczynienie z tych ustaleń elementu stanu faktycznego przedmiotowej sprawy gdy w istocie Sąd Okręgowy powinien w tym zakresie przeprowadzić samodzielną subsumpcję przepisów prawa przy odwołaniu się do odpowiednich przepisów prawa cywilnego i prawa pracy.

Kierując się zgłoszonymi podstawami powód domagał się uchylenia wyroków Sądu Okręgowego i Rejonowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie daje podstaw do jej uwzględnienia w całości.

W sprawie nie doszło do nieważności postępowania. Aby dojść do tego wniosku wystarczy zapoznać się z aktami sprawy. Sąd Rejonowy działając w składzie ławniczym na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2014 r. połączył do wspólnego rozpoznania i wyrokowania sprawy o sygnaturze IX P (...) i IX P (...), następnie zamknął rozprawę i odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 18 kwietnia 2014 r. Na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 2014 r. Sąd w składzie sędziego przewodniczącego postanowił zamkniętą rozprawę otworzyć i wyznaczył nowy termin rozprawy na dzień 19 maja 2014 r. Na rozprawie w dniu 19 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w składzie ławniczym zamknął rozprawę i ogłosił wyrok. Mając na uwadze wskazane okoliczności, warto odwołać się do art. 326 § 1 i § 2 k.p.c. Z przepisów tych wynika,

że sąd może odroczyć ogłoszenie wyroku. W takim wypadku „publikacja” orzeczenia następuje na posiedzeniu jawnym, przy czym może jej dokonać sam przewodniczący lub sędzia sprawozdawca. Regulacja ta koresponduje z art. 225 k.p.c., który przewiduje, że sąd może zamkniętą rozprawę otworzyć na nowo. Po zestawieniu przywołanych przepisów, staje się jasne, że stanowisko powoda jest nieracjonalne. Skoro art. 326 § 2 k.p.c. zezwala na procedowanie na posiedzeniu jawnym w składzie jednoosobowym, a art. 225 k.p.c. upoważnia sąd (bez określenia w jakim składzie ma działać) do otworzenia rozprawy, to oczywiste jest, że sąd nie proceduje w niewłaściwym składzie, gdy korzysta z prerogatywy z art. 225 k.p.c. jednoosobowo, po czym rozprawę odracza aby ją przeprowadzić w składzie trzyosobowym. Przeciwnie stanowisko, które wyznaje powód, prowadziłoby do obowiązku ogłoszenia wyroku w trakcie posiedzenia z art. 326 § 2 k.p.c. (bez względu na okoliczności sprawy), gdyż w przeciwnym razie sąd zawsze dopuściłby się nieważności postępowania. Scenariusz ten jest irracjonalny.

Niezależnie od powyższego, skarżący pominął, że stosownie do art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c. skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnego wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji. W rezultacie, w postępowaniu kasacyjnym zarzut nieważności może dotyczyć bezpośrednio tylko postępowania przed sądem drugiej instancji. W orzecznictwie przyjęto, że jeśli zarzut nieważności dotyczy postępowania przed sądem pierwszej instancji, to stanowi on uzasadnioną podstawę skargi tylko wtedy, gdy nieważność miała znaczenie dla wyniku sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 81; z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999 nr 3, poz. 58; z dnia 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 262; z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, OSNP 2008 nr 3-4, poz. 27; z dnia 8 maja 2007 r., II PK 297/06, LEX nr 259069). Zapatrywanie to opiera się na założeniu, że skoro skarga kasacyjna przysługuje od orzeczeń sądu drugiej instancji, to wyłączone jest bezpośrednie badanie w postępowaniu kasacyjnym naruszenia przepisów postępowania przez sąd pierwszej instancji, w tym prowadzących do nieważności postępowania. Kwestia ta może podlegać badaniu i rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy jedynie pośrednio, poprzez przytoczenie przez skarżącego w ramach drugiej podstawy z art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. stosownego zarzutu naruszenia przez sąd odwoławczy art. 378

§ 1 k.p.c. lub art. 386 § 2 k.p.c. Formułując podstawę skargi kasacyjnej i uzasadniając ją powód nie wskazał na relację zachodzącą między głoszonym uchycieniem Sądu Rejonowego a wynikiem sprawy. W tych okolicznościach, kierując się art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., zarzut nieważności postępowania nie jest nośny.

Analogicznie, także drugi zarzut naruszenia przepisów postępowania okazał się chybiony. Sąd drugiej instancji uzupełniając postępowanie dowodowe wskazał na postanowienie prokuratora z dnia 16 czerwca 2014 r. o odmowie wszczęcia śledztwa z uwagi na brak zaistnienia zdarzeń noszących znamiona czynu zabronionego. Zdaniem skarżącego doszło w ten sposób do naruszenia art. 11 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut ten jest niezrozumiały. Sąd odwoławczy nie powoływał się bowiem na związanie określone w art. 11 k.p.c. Stwierdził jedynie fakt, że postanowienie tej treści zostało wydane, co przecież jest bezsprzeczne. W tych okolicznościach trudno zrozumieć, jak mogło dojść do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i to przez postulat, że „Sąd Okręgowy powinien w tym zakresie przeprowadzić samodzielną subsumpcję przepisów prawa przy odwołaniu się do odpowiednich przepisów prawa cywilnego i prawa pracy”. Przedmiotem sprawy było rozwiązanie z powodem stosunku pracy z uwagi na nieuzyskanie w terminie stopnia doktora habilitowanego, a w tym zakresie Sąd odwoławczy dokonał stosowanych ustaleń i rozważań, o czym świadczy uzasadnienie wyroku.

Odnosząc się do podstawy skargi kasacyjnej dotyczącej art. 125 w związku z art. 136 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (aktualnie: tekst jednolity z 2016 r., Dz.U. poz. 1842) – dalej jako p.s.w. - w związku z art. 45 k.p. i art. 8 k.p. oraz art. 120 p.s.w. w związku z § 56 ust. 6 statutu (...) Uniwersytetu w S. należy wskazać cechy charakterystyczne zatrudnienia nauczycieli akademickich. W wyroku z dnia 6 września 2011 r., II PK 33/11, OSNP 2012 nr 19-20, poz. 241 oraz w wyroku z dnia 10 marca 2011 r., III PK 46/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 114, Sąd Najwyższy stwierdził, że czas trwania stosunku pracy adiunkta bez stopnia naukowego doktora habilitowanego, mianowanego na czas nieokreślony, jest określony dwójako, wynika z nominacji na czas nieokreślony, ale jednocześnie przewidziany jest w ustawie i statucie uczelni właściwy czas jego trwania. Jeśli

nominacja jest bezterminowa, to nie wygasa on z upływem przewidzianego okresu zatrudnienia. Upływ okresu przewidzianego na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego może z reguły stanowić ważną przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie stosunku pracy na podstawie art. 125 p.s.w. Jest to więc stosunek pracy o charakterze mieszanym. Powstaje wprawdzie na czas nieokreślony, ale ma silne elementy stosunku pracy na czas określony. Analizowany stosunek pracy ma także elementy stosunku na czas wykonywania określonej pracy, czyli uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Osiągnięcie tego stopnia w trakcie przewidzianego okresu zatrudnienia na stanowisku adiunkta powoduje ustanie stosowania przepisów limitujących okres zatrudnienia na tym stanowisku (art. 120 p.s.w.). W tym aspekcie omawiany stosunek pracy przypomina umowę rezultatu, pracownik zobowiązuje się do uzyskania wyższego stopnia naukowego w określonym okresie pod rygorem rozwiązania przez pracodawcę stosunku pracy po upływie tego okresu.

Przedstawiona charakterystyka, którą Sąd Najwyższy podziela, stanowi punkt wyjścia do oceny podstaw skargi kasacyjnej. Mają one zróżnicowany charakter. Po pierwsze, powód uważa, że pozwany jest współodpowiedzialny za niezdobycie stopnia doktora habilitowanego, co świadczy o naruszeniu zasad współżycia społecznego. Po drugie, jest zdania, że z uwagi na zawarcie stosunku pracy pod rządami statutu Akademii Rolniczej w S. okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta bez stopnia doktora habilitowanego powinien zostać ustalony w oparciu o statut Akademii Rolniczej.

Wydaje się, że ostatni z przywołanych zarzutów jest dalej idący, dlatego należy go omówić wcześniej. Przywołane przez powoda przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (w skardze kasacyjnej błędnie mowa jest o „ustawie o szkolnictwie wyższym”) weszły w życie od dnia 1 września 2006 r. (wynika to z art. 277 pkt 2 p.s.w.). Uprzednio obowiązywała ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385, ze zm.), której art. 88 ust. 1 i 2 przewidywał, że na stanowisko adiunkta mianuje się na czas nie określony, przy czym okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nie mającej stopnia naukowego doktora habilitowanego nie powinien przekroczyć dziewięciu lat, chyba że statut uczelni określi dłuższy okres. Przepis art. 120 p.s.w. (w wersji

obowiązującej w okresie od dnia 1 września 2006 r. do dnia 30 września 2013 r.) przewidywał, że okres zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa statut.

Znając stan prawny, trzeba wskazać na ustalenia faktyczne, które wiążą Sąd Najwyższy. Sąd Okręgowy za Sądem pierwszej instancji przyjął, że w stosunku pracy zawartym w dniu 7 stycznia 1997 r. zastrzeżono, iż okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta bez stopnia doktora habilitowanego nie powinien przekraczać 9 lat, czyli do dnia 30 września 2006 r. Powodowi przedłużono dwukrotnie wspomniany okres, pierwszy raz w dniu 31 marca 2006 r. na okres 2 lat, to jest do dnia 30 września 2008 r., a następnie w dniu 25 sierpnia 2008 r. na okres 5 miesięcy, to jest do dnia 28 lutego 2009 r. Wypowiedzenie stosunku pracy nastąpiło pismem z dnia 28 lipca 2011 r., czyli po ponad 14 latach od zatrudnienia, przy czym bezsporne jest, że po dniu 28 lutego 2009 r. powód nie uzyskał przedłużenia terminu na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego. Sądy *meriti* nie dysponowały statutem Akademii Rolniczej w S.

Połączenie faktów z obowiązującymi przepisami prowadzi do wniosku, że statut Akademii Rolniczej w S. przewidywał mechanizm przedłużenia okresu na zdobycie stopnia naukowego, nie określał z pewnością w sposób sztywny dłuższego okresu niż to przewidział art. 88 ustawy o szkolnictwie wyższym. W innym wypadku nie byłoby potrzeby zastrzegania w stosunku pracy terminu dziewięcioletniego i przedłużania go w dniu 31 marca 2006 r. Konstatacja ta ma znaczenie jeśli weźmie się pod uwagę, że przyjęcie tego rodzaju rozwiązania ma charakter warunkowy. Nauczyciel akademicki musi uzyskać od uczelni przedłużenie okresu do zdobycia stopnia doktora habilitowanego. W sprawie jest bezsporne, że czynności takiej po dniu 29 lutego 2009 r. pozwany nie dokonał, zatem podstawa skargi kasacyjnej nawiązująca do art. 120 p.s.w. w związku z § 56 ust. 6 statutu nie jest przekonująca. Okazuje się bowiem, że bez względu na to czy do powoda miały zastosowanie postanowienia statutu Akademii Rolniczej, czy statutu obowiązującego u pozwanego, powód wymaganych warunków nie spełnił (nie uzyskał zgody na wydłużenie terminu).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 125 p.s.w. może być kontestowane przez podniesienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego. W wyroku z dnia 17 marca 2005 r., LEX nr 603789, przyjęto, że rozwiązanie za trzymiesięcznym wypowiedzeniem stosunku pracy z nominacji na czas nieokreślony z adiunktem szkoły wyższej z powodu nieuzyskania przez niego w dziewięcioletnim okresie zatrudnienia na tym stanowisku stopnia naukowego doktora habilitowanego, podlega ocenie z punktu widzenia zgodności z klauzulami generalnymi określonymi w art. 8 k.p. W wyroku z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 409/97, OSNAPiUS 1998 nr 20, poz. 592, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że posłużenie się wypowiedzeniem stosunku pracy może być kwalifikowane nie tylko jako zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ale również jako działanie sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa do rotowania adiunktów nie mogących w stypizowanym (uśrednionym) okresie uzyskać stopnia naukowego doktora habilitowanego. Celem wspomnianego prawa jest bowiem umożliwienie uczelni zwolnienia jedynie tych adiunktów, którzy pomimo zapewnienia im na tym stanowisku dobrych warunków pracy, nie rokują uzyskania naukowo-dydaktycznej samodzielności (zob. uchwałę składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1998 r., III ZP 51/97, OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 387). Pozostaje przy tym jasne, że to pracownika obciąża udowodnienie (art. 6 k.c.) występowania szczególnych (nadzwyczajnych), prawnie doniosłych okoliczności, sprzeciwiających się rozwiązaniu z nim stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1999 r., I PKN 129/99, OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 685).

Nakreślona kwestia jurydyczna była przedmiotem rozważań Sądu drugiej instancji, który w obszernych wywodach wyjaśnił dlaczego uważa, że wypowiedzenie powodowi stosunku pracy nie może być kwalifikowane jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Powód stawiając zarzut naruszenia art. 8 k.p. przedstawił w skardze kasacyjnej swój punkt widzenia, polegający na akcentowaniu racji przemawiających na jego korzyść, przy jednoczesnym pominięciu okoliczności niewygodnych. Poruszanie się w ramach tego rodzaju formuły argumentacyjnej nie koresponduje z funkcjami przypisanymi Sądowi Najwyższemu. Mając na uwadze



art. 183 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także stanowiący jej rozwinięcie art. 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity z 2016 r., Dz.U. poz. 1254), staje się zrozumiałe, że w zakresie jurysdykcji pierwszorzędnym zadaniem Sądu Najwyższego, również w związku z indywidualnie rozpoznawanymi sprawami, jest zapewnienie jednolitości orzecznictwa, jako jednego z elementów gwarantujących bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz pewności prawa. Obydwie te wartości należy zaś uznać za niezbędne dla realizacji zasady demokratycznego państwa prawnego, w tym zapewnienia odpowiednio efektywnego stopnia ochrony praw i wolności zadeklarowanych w Konstytucji. Norma zawarta w art. 8 k.p. ma charakter klauzuli generalnej, ukształtowanej w sposób przedmiotowy (a nie podmiotowy). W rezultacie, jej zastosowanie nie zmienia kształtu praw podmiotowych wynikających z przepisów prawa, pozwala jedynie w indywidualnych sprawach na odstępianie od uniwersalnego wzorca. Przepis art. 8 k.p. upoważnia zatem sąd do oceny, w jakim zakresie, w konkretnym stanie faktycznym, działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie jego prawa i nie korzysta z ochrony prawnej (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2009 r., I PK 48/09, LEX nr 529757; z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, LEX nr 725005; z dnia 12 stycznia 2011 r., II PK 89/10, LEX nr 737386; z dnia 2 października 2012 r., II PK 56/12, LEX nr 1243024). Nie jest przy tym możliwa taka wykładnia art. 8 k.p., która zawierałaby swoiste wytyczne, w jakich (kazuistycznych) sytuacjach sąd powszechny miałby uwzględnić albo nie uwzględnić zarzutu sprzeczności żądania pozwu z tym przepisem. Stosowanie art. 8 k.p. (podobnie jak art. 5 k.c.) pozostaje zatem w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2003 r., I PK 558/02, OSNP 2004 nr 16, poz. 283). W oderwaniu od tych konkretnych okoliczności nie można formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1967 r., I PR 415/67, OSPiKA 1968 nr 10, poz. 210, z glosą Z. Ziemińskiego oraz uchwałę z dnia 17 stycznia 1974 r., III PZP 34/73, OSNCP 1975 nr 1, poz. 4; Państwo i Prawo 1978 nr 7, s. 161 z glosami S. Sołtyśńskiego i Z. Ziemińskiego, a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II PK 144/11, LEX nr 1167470; z dnia 26 czerwca 2012 r., II PK 275/11, Monitor Prawa

Pracy 2012 nr 11, s. 584-587). Uwzględniając wskazane właściwości, nie może dziwić, że ocena, czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie art. 8 k.p., mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Sfera ta w ramach postępowania kasacyjnego może podlegać kontroli tylko w przypadku szczególnie rażącego i oczywistego naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; Państwo i Prawo 1972 nr 10, s. 170, z glosą K. Piaseckiego; z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSNC 2000 nr 3, poz. 58; OSP 2000 Nr 4, poz. 66, z glosą A. Szpunara; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LEX nr 56891 oraz z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LEX nr 157306).

Konfrontując przedstawione wytyczne z formułą przedstawienia podstawy skargi kasacyjnej przez powoda, a przede wszystkim mając w pamięci argumentację Sądu drugiej instancji, staje się jasne, że w rozpoznawanej sprawie trudno mówić o rażącym lub oczywistym naruszeniu art. 8 k.p. w związku z art. 125 i art. 136 p.s.w. Ocena dokonana przez Sąd drugiej instancji mieści się w granicach uznania sędziowskiego, a racje zgłaszane przez powoda na etapie postępowania kasacyjnego, uwzględniając funkcje przypisane Sądowi Najwyższemu, nie dają podstaw do ingerencji.

Słuszność jest natomiast po stronie skarżącego, gdy wskazuje on na naruszenie art. 24 § 1 k.c. Omówienie tej kwestii wymaga jednak zgłoszenia kilku uwag wprowadzających. Po pierwsze, Sąd Rejonowy uwzględnił roszczenie tylko co do 2.000 zł, a powód nie wniósł apelacji. Oznacza to, że roszczenie dalej idące zostało prawomocnie oddalone. Po drugie, pewne jest, że zasądzona kwota została przyznana z uwagi na naruszenie dóbr osobistych pracownika. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest tą kwalifikacją związany. Nie mogło dojść zatem do naruszenia art. 18<sup>3d</sup> k.p., który dotyczy odszkodowania z tytułu nierównego traktowania. Po trzecie, rację ma powód, gdy powołuje się na zasadę *da mihi factum dabo tibi ius*. Wymóg przytoczenia w pozwie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie określa art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. Natomiast kwalifikacja stanu faktycznego należy do sądu, zatem powoda nie mogą obciążać skutki powołania wadliwej podstawy prawnej żądania. Sąd nie jest związany wskazaną przez niego podstawą prawną roszczenia, przeciwnie, jest obowiązany rozpatrzyć

sprawę wszechstronnie i wziąć pod rozwagę wszystkie przepisy prawne, które powinny być zastosowane w rozważanym przypadku (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 132/05, LEX nr 646306; z dnia 19 marca 2012 r., II PK 175/11, LEX nr 1164729). Innymi słowy, zgodnie z podstawowymi zasadami procesowymi określającymi relacje między stroną a sądem (*facta probantur, iura novit curia*), sąd odwoławczy - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r., II PK 215/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 106; z 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09, LEX nr 548916; z dnia 6 kwietnia 2011 r., II PK 254/10, LEX nr 949026). Znaczy to tyle, że Sąd Okręgowy nie miał racji, gdy argumentował, iż zasądzenie kwoty 2.000 zł miało miejsce z naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c. Powód jednak nie powołał się na obrazę tego przepisu, zatem, Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną w granicach podstaw (art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.) wady tej nie mógł uwzględnić. Po czwarte, przepisy art. 126 § 1 pkt 3 k.p.c. w związku z art. 187 § 1 k.p.c. nie odwzorowują ukształtowanej przez powoda podstawy skargi kasacyjnej. Wynika z nich zobowiązanie skierowane do strony (co do treści pozwu). Sąd odwoławczy nie sporządza pozwu, w rezultacie nie może uchybić wskazanym przepisom.

Ostatecznie okazuje się, że jedynym miarodajnym wzorcem kasacyjnym pozostał art. 24 § 1 k.c. Autor skargi kasacyjnej nie dostrzegł, że stanowisko Sądu Okręgowego jest wewnętrznie sprzeczne. Twierdzi on, z jednej strony, że powód pracował przez dłuższy czas w zawilgoconym pokoju (w którym czuć było stęchlizną), a z drugiej, uznał, że nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Przekonanie to wyprowadził z dostrzeżenia, że po stronie zatrudnionego nie wystąpiła szkoda, jak również rozstrój zdrowia, że przeniesienie powoda do rzeczonoego pokoju podyktowane było racjami „natury praktycznej”, wynikającymi z potrzeb pracodawcy, a także, że stan pomieszczenia nie odbiegał w zakresie komfortu od innych miejsc pracy na wydziale, a pracodawca w miarę szybko podjął się remontu.

Odnosząc się do argumentacji Sądu Odwoławczego, trzeba wskazać, że przepis art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c., stosowany w prawie pracy przez odesłanie z art. 300 k.p., statuuje samoistną podstawę prawną zadośćuczynienia. Przesłankami roszczenia są: naruszenie dobra osobistego, bezprawność zachowania pracodawcy, zawinienie oraz powstanie krzywdy po stronie pracownika. Sąd odwoławczy wadliwie przesądził, że powierzenie przez pracodawcę wykonywania czynności w zagrzybionym i stęchłym środowisku nie jest naruszeniem dóbr osobistych pracownika, dodatkowo nie zajął stanowiska co do pozostałych przesłanek uzasadniających dochodzenia zadośćuczynienia z art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c.

Rozwinięcie tematu nie jest możliwe bez wskazania na art. 11<sup>1</sup> k.p., który przewiduje, że pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika. Zasada ta znajduje odzwierciedlenie w licznych przepisach, które uszczegółwiają pożądany stan rzeczy. Należy do nich art. 207 § 2 k.p., przewidujący, że pracodawca jest zobowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Zobowiązaniu temu odpowiada uprawnienie pracownika uregulowane w art. 210 § 1 k.p. Pracownik może powstrzymać się od wykonywania pracy, gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bhp i stanowią bezpośrednie zagrożenie dla jego zdrowia. W literaturze przedmiotu (T. Wyka, *Rola Kodeksu pracy w ochronie dóbr osobistych stron stosunku pracy*, *Studia Iuridica Lublinensia* 2015, vol. XXIV, 3, s. 303-305) jednolicie przyjmuje się, że zdrowie stanowi dobro osobiste pracownika (czego zresztą nie neguje Sąd Okręgowy). Z uwagi na to, że przedstawione w art. 11<sup>1</sup> k.p. i art. 23 k.c. wyliczenie dóbr osobistych ma jedynie przykładowy charakter, w orzecznictwie wyodrębnione zostały wtórne dobra podlegające ochronie. Z tego powodu uznano, że zatrudnianie bez odpoczynku dobowego i tygodniowego stanowi naruszenie dobra osobistego pracownika (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., I PZP 11/07, OSNP 2008 nr 17–18, poz. 247; z dnia 3 czerwca 2008 r., I PZP 10/07, OSNP 2008 nr 23–24, poz. 342; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2009 r., II PK 26/09, LEX nr 533037; z dnia 8 października 2009 r., II PK 110/09, LEX nr 558295; tezę tę można również

wyprowadzić z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2000 r., K 12/00, OTK 2000 nr 7, poz. 255, z glosą T. Nycza, PiZS 2002, nr 4, s. 33–41.). Nie można również pominąć, że autonomicznym dobrem osobistym pracownika jest prawo do pracy w bezpiecznych i higienicznych warunkach (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 311/08, LEX nr 533041; z dnia 21 czerwca 2011 r., III PK 96/10, OSNP 2012 nr 15–16, poz. 189; z dnia 7 kwietnia 2010 r., II PK 291/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 246; z dnia 18 sierpnia 2010 r., II PK 228/09, LEX nr 599822; zob. też: J. Jankowiak, „Indywidualne bhp” jako pracownicze dobro osobiste, Państwo i Prawo 2009 nr 5, s. 95, J. Jankowiak, *Problem objęcia indywidualnego bhp ochroną prawną określoną dla dóbr osobistych (w świetle orzecznictwa sądowego)*, PiZS 2012, nr 3, s. 25-29). W literaturze przedmiotu zasadnie podnosi się również, że powierzenie pracownikowi pracy w nieodpowiednich warunkach może być oceniane jako uchybiające godności, szczególnie gdy stan ten ma charakter stały lub długotrwały (H. Szewczyk, *Ochrona dóbr osobistych pracownika (uwagi de lege lata i de lege ferenda)* – cz. 1, PiZS 2010, nr 1, s. 4).

Przeprowadzony wywód uświadamia, że w literaturze przedmiotu i orzecznictwie istnieje tendencja do rozszerzania zakresu ochrony. Nie chodzi tylko o postrzeganie pracownika jako człowieka, ale również o połączenie kategorii dóbr osobistych z procesem świadczenia pracy. Kierunek ten znajduje uzasadnienie w art. 11<sup>1</sup> k.p., który przez odwołanie się do godności jednostki wprowadza do porządku prawnego potrzebę indywidualnego spojrzenia na relację zachodzącą między zatrudnionym a pracodawcą. Optyka ta uniemożliwia zaaprobowanie wykonywania pracy twórczej przez nauczyciela akademickiego w pomieszczeniu zawilgoconym i zagrzybionym, w którym powietrze jest stęchłe. Podnoszone przez Sąd Okręgowy relatywne i nieistotne argumenty nie przekonują. Powstanie szkody po stronie pracownika (czy też rozstroju jego zdrowia) jest ambiwalentne względem naruszenia dobra osobistego. Pracodawca nie może tłumaczyć się racjami „natury praktycznej”, czy też tym, że stan innych pomieszczeń również nie jest komfortowy.

Sumą dotychczasowych rozważań jest konstatacja, że podstawa skargi odwołująca się do art. 24 k.c. (w związku z art. 11<sup>1</sup> k.p. i art. 300 k.p.) okazała się trafna. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy uwzględnić stanowisko

wyrażone ostatnio przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 2016 r., II PK 193/15, LEX nr 2151422. Potwierdza ono poprzednie wypowiedzi jurydyczne, zgodnie z którymi art. 448 k.c. może znaleźć zastosowanie w przypadku każdego stopnia winy, niezależnie od jej natężenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004 nr 4, poz. 53). Sąd orzekający może, ale nie musi przyznać zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004 nr 4, poz. 53; z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56). Wynika to zarówno z treści art. 448 k.c. ("sąd może"), jak i z funkcji zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Roszczenie wynikające z art. 448 k.c. nie powinno być bowiem traktowane jako mające charakter penalny. Jego rola polega wyłącznie na zapobieżeniu trwania naruszenia i możliwego do osiągnięcia złagodzenia skutków negatywnych doznań, wynikających z naruszenia dóbr osobistych. Dlatego, oceniając zarówno możliwość zasądzenia, jak i wysokość odpowiedniej sumy pieniężnej, sąd musi wziąć pod uwagę kompensacyjny - a nie represyjny - charakter zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56; z dnia 11 października 2002 r., I CKN 1032/00, LEX nr 78885). Z powyższego wynika, iż obok udowodnienia winy po stronie naruszcyciela dobra osobistego, do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. konieczne jest uwzględnienie całokształtu okoliczności faktycznych sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56). Sąd musi każdorazowo ocenić, czy są spełnione przesłanki do uwzględnienia tego środka ochrony dóbr osobistych. Podstawą odmowy zastosowania środka przewidzianego w art. 448 k.c. może być przy tym, na przykład nieznaczny rozmiar krzywdy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 października 2002 r., I CKN 1032/00, LEX nr 78885; z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004 nr 4, poz. 53), niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56). Istotny jest również rodzaj naruszonego dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 nr 4, poz. 56). Wskazane przykładowo okoliczności przekładają się zarówno

na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy, działając zgodnie z art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej zadośćuczynienia i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji (również w zakresie kosztów procesu), zaś według art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną powoda w pozostałym zakresie, zasądzając, stosownie do tej części rozstrzygnięcia, od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

r.g.